

Pewnego ranka, kiedy powietrze było jeszcze wilgotne od porannej rosy, postanowiłam wybrać się na spacer do lasu, aby pooddychać trochę świeżym powietrzem. Lubię takie samotne wyprawy, bo właśnie wtedy mogę zebrać myśli, odetchnąć od codzienności i ogarnąć to, co mi leży na sercu. Spacerując ścieżkami między drzewami, słuchałam śpiewu ptaków i czułam, jak natura pomaga oczyszczać mi moją głowę. Nie spodziewałam się jednak, że to właśnie tego dnia spotkam kogoś bardzo wyjątkowego i że to spotkanie będzie miało dla mnie tak ogromne znaczenie.

Pod niewielkim drzewem na dość małej polanie zauważyłam samotną postać - był to Mały Książę. Jednak tym razem nie wyglądał na radosnego i pełnego energii, jak w znanej mi opowieści. Siedział skulony, z opuszczoną głową, a na jego twarzy widniał smutek, który trudno było ukryć nawet pod największą maską. Jego oczy były czerwone, zaszkłone i pełne bólu. Zbliżyłam się do niego powoli i przejęta sytuacją spytałam, co się stało.

Mały Książę spojrzał na mnie przez chwilę w milczeniu, jakby nie wiedział, czy może mi zaufać.

Dopiero po chwili przełamał się i zaczął mówić - opowiadał o swoich lękach, o tym, że czuje się samotny i niezrozumiany.

Powiedział, jak trudno jest mu ogarnąć wszystkie zmiany, które zachodzą w nim i wokół niego. Czasem czuł się tak przytłoczony, że jedyne co chciał zrobić to się poddać. Mówił o strachu przed tym, czy kiedykolwiek stanie się kimś ważnym, użytecznym i czy kiedykolwiek będzie kochany przez kogoś. Te wszystkie emocje przypominały mu potężną burzę, która opanowała jego głowę.

Wysłuchałam go uważnie, wiedząc, że w takich chwilach najważniejsze jest, by nie oceniać, ale dać poczucie wsparcia i zrozumienia drugiej osoby oraz przestrzeń do wyrażenia tego, co naprawdę leży na sercu. Powiedziałam mu, że to, co przeżywa, jest bardzo ludzkie i nie jest w tym sam. Dorastanie to bardzo trudny czas, pełen zmian i często silnych emocji, które mogą nas dołować, ale równocześnie uczą wiele o sobie i świecie.

- Ważne jest, aby nie zamykać się w sobie i nie bać się prosić kogoś o pomoc - mówiłam spokojnie.

- Nie mam pojęcia do kogo się z tym odezwać - oznajmił.

- Zawsze jest ktoś, kto nas wysłucha, nawet jeśli nam się wydaje, że nie ma nikogo, warto zwrócić się do przyjaciela, członka rodziny, nauczyciela czy nawet specjalisty, który pomoże zrozumieć te niezrozumiałe uczucia. - Mówiłam dalej i pokazywałam mu, jak otwarcie na innych pomaga rozładować ból, który ciąży na sercu i jak rozmowa może być pierwszym krokiem do odzyskania spokoju i do poukładania sobie w głowie.

Mały Książę powoli podniósł głowę. W jego oczach pojawiła się iskra zainteresowania i nadziei.

- Spróbuję zwrócić się z tym do mojego nauczyciela. - Powiedział.

- Dobra decyzja. To właśnie chciałam usłyszeć. - Odparłam zadowolona.

- Dziękuje bardzo za pomoc, nie wiem co bym zrobił bez tej rozmowy. - Oznajmił z wdzięcznością.

- Nie ma sprawy. - Odpowiedziałam.

Razem ruszyliśmy dalej przez las, rozmawiając o tym, jak ważne jest, by pozwolić sobie na odczuwanie każdego uczucia, nawet jeśli jest to trudne. Bo każde uczucie jest częścią nas i warto je znać, by móc je zrozumieć i zaakceptować.

Podczas naszej wędrówki zwróciłam mu uwagę na to, że każdy z nas bez względu na wiek czy sytuację - czasem czuje się zagubiony lub przestraszony. Jednak w takich chwilach to właśnie obecność kogoś, kto chce pomóc, pozwala odnaleźć światło w ciemności. Przekonywałam go, że chociaż życie może być trudne, nie musi się z nim zmagać samotnie. To spotkanie z Małym Księciem było dla mnie bardzo cenne. Pokazało mi, jak ważne jest empatyczne słuchanie i wspieranie innych, szczególnie w trudnych chwilach. Wiem, że wielu młodych ludzi zмага się z podobnymi problemami, które potrafią być bardzo ciężkie i bolesne, ale też wiem, że rozmowa, zrozumienie i wsparcie mogą naprawdę wiele zmienić.

Mały Książę odszedł z lasu nieco lżejszy na duszy, z nową nadzieją w sercu. A ja rozumiałam jeszcze lepiej, że najważniejsze jest, byśmy potrafili być obok siebie gotowi pomóc i wysłuchać. Bo każdy z nas zasługuje na to, by czuć się kochanym i rozumianym.